

Łódź.

Wena numeru  
**20 gr.**

PREKUMERATA  
w Łodzi:

Mias. z dod. list. 4.50 gr  
Cdnasz. do domu 20 gr

Z przes. poczt.  
Mias. z dod. list. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

**XXXI - r.**  
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kosciuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

# ROZWÓJ

Poniedziałek, 24 września

№ 264

## W MROKACH ZBRODNICZEJ HYPNOZY.

### Ludzie, którzy są tylko sprytni.

Jeden z francuskich autorów antymasonskich, były mason dość wysokiego stopnia, **Coqin-Abancelli**, na podstawie własnej i jednego ze swych braci-masonów obserwacji powiada, że z chwilą, kiedy człowiek wstąpił do masonerii, ma poczucie, że przestał myśleć swojemi myślami, że **umysłowo przestał być sobą**. Twierdzi on, że każdy z masonów znajduje się pod swojego rodzaju hipnozą. Dodać trzeba, że mówi to lekarz z zawodu.

Jak już powiedzieliśmy, cała skomplikowana obrzędowość masonerii jest **środkiem do wywierania sugestji**. Tego rodzaju środki działają na rozmaitych ludzi w różnym stopniu; nie każdy jest jednakowo medjum. Zdaje się, że w dzisiejszych czasach, wobec wpływu, jaki wiek dziewiętnasty wywarł na umysły ludzkie, **dobrych medjów dla masonerii jest coraz mniej**, wśród ludzi inteligentnych. Niemniej przeto, to co mówi Coqin-Abancelli znajduje pewne potwierdzenie w licznych obserwacjach. Wielu ludzi ma bliskich znajomych, którzy w pewnym momencie przystąpili do masonerii. Zazwyczaj się od tych ludzi słyszy, że ich znajomy od danego momentu **zmienił się do niepoznania**, że nie można już z nim o wielu rzeczach dyskutować, że w tych rzeczach **nie rozumuje**.

Czy sugestja jest większa, czy mniejsza, zawsze jest sugestją, zawsze jest **nie wolnością umysłu**. Prawda, że żaden normalny człowiek nie jest całkowicie wolny umysłowo, że każdy żyje i działa pod wpływem szeregu sugestji. I to jest dobroczynne, bo bez tegoby nie było społeczeństwa ludzkiego. W naszym rozumowym i uczuciowym stosunku do ojczyzny ileż jest sugestji i to sugestji, wywieranej na nas **przez pokolenia**, które już dawno wymarły. Przeciw tej sugestji nie buntujemy się, przeciwnie, jesteśmy z niej dumni — pokolenia które nas zrobiły tem, czem jesteśmy, mają prawo w dużej mierze nad nami panować. W ramach tego uzależnienia, do którego jesteśmy przez pokolenia przystosowani, umysł nasz ma swój większy lub mniejszy **zakres swobody indywidualnej**, który nam wystarcza. Poddanie się wszakże sztucznej operacji sugestyjnej, co do której źródeł nawet nie wiadomo, jakie są w ostatniej instancji, ale wiadomo, że są obce, cudze, nic wspólnego nie mające z tem, w czem jesteśmy wyrosli i w czem nasza indywidualność umie żyć i rozwijać się — jest **nagłym nałożeniem na umysł kajdan**, które muszą zahamować jego rozwój indywidualny. Dlatego to jednocześnie z olbrzymim wzrostem masonerii, którego jesteśmy świadkami w dobie przejściowej od dziewiętna-

stego do dwudziestego wieku, nastąpiło **straszne obniżenie wartości umysłu ludzkiego** w świecie naszej cywilizacji.

Jakakolwiek organizacja na to, żeby męgla żyć i rozwijać się, musi mieć pewną ilość ludzi, którzy specjalnie się oddają we wnętrzną w niej robocie. Widzimy to w każdym najmniejszym nawet stowarzyszeniu. Łatwo sobie wyobrazić, że taka organizacja jak masoneria, mająca tyle rozgłazień, tyle stopni, taki trudny i tak skomplikowany rytuał, taką ciemną i tak jeszcze zaciemnioną przy pomocy symbolicznej a niezdarniej frazeologii — myśl przewodnią, musi do tego żeby być mniej lub więcej **sprawnie prowadzoną**, posiadać ludzi, którzy to wszystko spenetrowali, wyuczyli się napamięć, którzy skutkiem tego mają **głowę zagwożdżoną**, zapchaną mnóstwem formułek, którzy tem tylko żyją i w tem pracują, którzy zatem nie mają ani zdolności, ani czasu do oddania się jakiegokolwiek poważnej pracy w jawnym życiu. Muszą to być umysły, dla których to, co dziś na wyższych piętach myśl ludzka tworzy, **czem żyje, o co walczy, jest mało dostępne**.

A jednak ci ludzie właśnie, jako specjalisci, kierują organizacją masonską, decydują o jej działaniach, **wydają rozkazy jej członkom**. Tym sposobem w masonerii członkowie jej zajmujący mniej lub więcej poważne stanowiska w życiu, są prowadzeni przez ludzi, którzy umysłowo o wiele niżej od nich stoją i muszą rozkazy tych ludzi wykonywać.

Skutki tych uzależnień, często w karykaturalnej wprost postaci, widzi się zwłaszcza w działach **literatury naukowej**, dotychczas badań nad człowiekiem i społeczeństwem ludzkim, w której to dziedzinie ma swoje dogmaty. Czytając względnie sensowny wykład, na logicznym rozumowaniu o party, naraz potykamy się o jakies zdanie głupie lub z całym rozumowaniem żadnego związku nie mające, często przeczące temu, co przed tem było powiedziane, zdanie wtrącone widocznie na **czyjś rozkaz**, czy też w celu przypodobania się komuś.

Ten właśnie obowiązek ortodoksyjności w masonerii i to zakucie umysłu w kajdany przy pomocy ogromnie wypracowanych metod sugestji jest jedną z głównych przyczyn **upadku umysłowości europejskiej** w dzisiejszych czasach, kiedy masoneria się tak rozrosła, tak opanowała życie całego szeregu krajów. Dziś można powiedzieć że cywilizacja nasza weszła w nowy okres **obskurantyzmu**, w którym dozwolone są **tylko myśli prawowierne**, z punktu widzenia masonskiego, i w którym kontrola **prawowierności jest doprawdy ściślejsza, niż**

w jakiegokolwiek religji, w jakimkolwiek kościele.

A teraz odwrotna strona medalu.

Masoneria idzie do władzy drogą **konsekwentnego, systematycznego bojkotu myśli i pracy**, które nie od niej pochodzą, a przede wszystkim ludzi, którzy do niej należą. Baczne obserwowanie jej postępowania uczy, że poza nią samą, jej celami oraz interesami jej i należących do niej ludzi, **nie istnieje dla niej wartość ludzi, ani rzeczy**. Jeżeli wysuwa się na front życia bądź człowiek, nie będący masonem, bądź praca jakaś zorganizowana przez nie-masonów, organizacje masonskie i wszystkie organy życia społecznego, od nich zależne, **starają się zabić tego człowieka, czy tę pracę milczeniem** dopóki to się udaje; gdy zaś przestaje się udawać, zacieklą walką, w której zręcznie szerzone insynuacje, najbrudniejszą nawet oszczerstwami, najoczywistsze fałszywe są bardzo częstą bronią. Iluż to ludzi w Polsce dziś żyjących, ma w tym względzie **bogate doświadczenie**... Prawda, robią to nie tylko masoni, ale oni robią to **bardziej scientyficznie, bardziej planowo**.

Człowiek z natury niezależny, lecz mason jest złamany, czy też zmuszony do milczenia, jeżeli możliwość szerszego działania mają tylko ludzie ujawnieni, których wola, której indywidualność duchowa została przy pomocy takich czy innych środków przez tajną władzę opanowana — czy można się dziwić, że w świecie naszej cywilizacji **rasa wielkich ludzi już wyginęła**. To, co od paru dziesiątków lat jest na widowni, to nie są już nawet ludzie mądzy, tylko **ludzie sprytni**.

Kto się bliżej przyglądał tym ludziom w przeddzień i w czasie tej strasznej wojny, której przed dziesięciu laty byliśmy świadkami i uczestnikami, ten widział jak **najwięksi z nich mało sobie zdawali sprawy o tego, co się naokoło nich dzieje, jak mało kierowali wypadkami, jak ni wiedzieli, dokąd idą i dokąd iść powinni, jak wielkie zagadnienia usiłowali rozwiązywać przy pomocy małych sztuczek**. Narody europejskie ciężko zapłaciły za to, że w wielkich czasach miały małych ludzi, że podczas gwałtownej burzy dziejowej miały **sterników, dobrych na regaty**.

Po wojnie przed **każdym narodem** przed całą Europą, wreszcie przed całym światem naszej cywilizacji stanął **ogromny zagadnień niesłychanie trudnych**. Żadne z tych zagadnień nie weszło dotychczas na drogę, prowadzącą naprawdę do jego rozwiązania.

Bo wielkich zagadnień nie rozwiązują ludzie, którzy są tylko **sprytni**. A.D.

# Województwa kresowe roją się od szpiegów

**Likwidacja szajki, działającej na rzecz Sowieć  
Przywódca bandy, zwykły kapral, został rozstrzelany.**

Wilno 23 września (aw)

Przed kilku miesiącami władze bezpieczeństwa w województwie nowogrodzkim wpadły na ślad rozgałęzionej szajki szpiegowskiej, ponieważ jednak brak było dostatecznych danych co do rozmiarów akcji, kontynuowanej przez szajkę, władze wstrzymywały się z przedsięwzięciem kroków agresywnych. Obecnie, po kilkumiesięcznej obserwacji, które przyniosły w rezultacie to, iż policja poznała wielu nowych członków bandy, władze przystąpiły do likwidacji zbrodniczej akcji. Aresztowano 20 osób, z tego 6 wypuszczono, zaś 14 pozostałych przebywa dotąd w więzieniu. Główną sprężyną działalności szpiegowskiej był kapral Wiktor Jagiełłowicz, z 9-ej samodzielnej brygady jazdy.

Jagiełłowicz został już przed kilkoma dniami ujęty, stawiony bezzwłocznie przez wojskowy sąd doraźny i natychmiast po zapadnięciu wyroku skazującego rozstrzelany w Brześciu nad Bugiem.

Główna centrala szajki mieściła się w Baranowiczach, a wiele jej oddziałów i pododdziałów w miejscowościach innych, rozrzuconych na obszarze północno-wschodnim kraju, który właśnie akcja ta obejmowała.

Głównym zadaniem szpiegów było do-

starczanie państwu ościennemu tajnych dokumentów, dotyczących rozporządzeń mobilizacyjnych, rozlokowaniu oddziałów wojsko-

wych, posterunków policyjnych i t. d. Materiał dostarczany był przez specjalnych kurjerów drogą na Gdańsk lub Rygę.

## W państwie gdzie rządzą socjaliści.

**Stolica Austrii w przededniu krwawych zająć.**

Wiedeń 23 września (aw)

Kwestja zjazdu bojówek socjalistycznych w Wienerneustadt, wyznaczonego na dzień 7 października r. b. nie przestaje zajmować sfer politycznych, budząc poważny niepokój.

Dowódca „Reiswehry”; dr. Steidle w

sprawie tej konferować będzie z kanclerzem Seiplem, oraz ze starostą krajowym w Wiedniu. W kołach rządowych Austrii przewiduje się, iż miejsce zjazdu kilku wrogich sobie stronnictw może stać się terenem krwawych rozrachunków, które mogą się rozlać w zorganizowany ruch rewolucyjny.

## Krecia robota wrogów.

**Pogłoski o ryzyku dla okrętów w porcie gdyńskim**

Gdynia, 23,9 (aw)

Kapitanat portu gdyńskiego demontuje notatkę która ukazała się w jednym z gdańskich pism, jakoby port nie był zaopatrzony w akcesoria ogólne i w statki ratownicze na wypadek pożaru, w związku z czem okręty, stacjonowane w Gdyni, mogą być narażone na zniszczenie przez ogień. Port posiada obecnie trzy okręty ratownicze, z których każdy jest w stanie

rzucić w ciągu godziny 350 ton wody na płonący obiekt. Ponadto trzeci tego samego typu statek zostanie w ciągu miesiąca wykończony i oddany do dyspozycji portu. Oprócz tego port posiada z sieci wodnej 4 hydranty.

Urabianie złej opinii o porcie gdyńskim jest robotą czynników konkurencyjnych, obliczoną na obalenie zaufania do polskiego portu.

## TELEGRAMY.

U.O.W. GROZI.

Lwów 23 września (aw)

Organ sjonistyczny „Chwila” pisze iż Ukraińska Organizacja Wojskowa wystosowała do wielu dygnitarzy listy z pogrózkami w związku z ich działalnością, polegającą na zwalczaniu akcji U.O.W.

Jeden z takich listów otrzymał prokurator Gürtler, występujący stale podczas procesów przeciwko sabotażystom ukraińskim w roli oskarżyciela publicznego.

**PREMIER ANGIELSKI PRZECIWIW...  
NAPOLEONOWI IV.**

Paryż 23 września (aw)

Premier angielski, Baldwin, podczas wczorajszej rozmowy z premierem francuskim, Poincarem, dowodził że władze fr. winny zakazać wystawienia nowej sztuki Rostanda, p. t. „Napoleon IV”; bowiem poszczególne jej ustępy obrażają s. p. królową angielską, Wiktorję.

**NA DRODZE DO KOMPROMISÓW.**

Białogród 23 września (aw)

W kołach poinformowanych panuje przekonanie, iż rekonstrukcja obecnego rządu jest rzeczą konieczną. Jest bowiem wykluczone, aby stronnictwo chorwackie nie było w rządzie reprezentowane, jednakże należy przedtem odbyć długie i uciążliwe rokowania, aby uzyskać porozumienie z Chorwatami.

## Pakt morski nie daje spać Ameryce.

**Przed nowym wystąpieniem Stanów Zjednoczonych do Anglii i Francji**

Londyn 23 września (ate)

Donoszą z New Yorku: waszyngtoński korespondent „New York American” do wiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że Coolidge po powrocie do Waszyngtonu ma przesłać Anglii i Francji notę; w której m. in. powiedziane będzie: „po 1) że Stany Zjednoczone budować będą 23 krążowniki po 10 tys. ton. Po 2) że konferencja

rozbrojeniowa Ligi Narodów mająca się odbyć we wrześniu 1929 r. ma być odłożona. Po 3) Tonaż wielkich okrętów wojennych nie może być zmieniony do 1931 roku, t. j. do przewidzianej nowej konferencji rozbrojeniowej morskiej. Po 4) Francja i Anglia mają się zobowiązać nieprzekraczać tonażu dla krążowników ponad ogólną sumę 300 tys. tonn.

**POŻAR W SEWASTOPOLU.**

Moskwa, 23,9 (aw)

Donoszą z Sewastopola, że wybuchł tam olbrzymi pożar, przy czem spłonęło kilkadziesiąt domów.

**JESZCZE JEDEN RODZAJ ORDERU.**

Warszawa, 23,9 (aw)

W związku z nadchodzącą uroczystością dziesięciolecia Państwa Polskiego został ustanowiony medal. Odznaczenie to zostanie nadane raz jeden, w roku bieżącym, t. j. kto nie został przedstawiony do odznaczenia tego w r. b., już go w latach następnych nie otrzyma.

Z jednej strony medalu widnieć będzie podobizna mar. Piłsudskiego.

**ZAKAZANE LOTY.**

Paryż 23 września (ate)

Nowy minister lotnictwa francuskiego Eynac zakazał aż do odwołania wszelkich prób ustalania nowych rekordów lotniczych i odbywania lotów przez ocean Atlantyck.

**NOWY OBJAW SYMPATJI DLA POLSKI.**

Wilno 23 września (aw)

Z Kowna donoszą, iż ministerstwo oświaty zwolniło dalszych 10 nauczycieli — Polaków pod zarzutem, iż kwalifikacje ich są niewystarczające. W ten sposób akcja, zmierzająca do wyeliminowania czynników polskich ze szkolnictwa na Litwie, postąpiła znowu o jeden krok naprzód.

# Przyznanie się do winy czy prowokacja.

## Z za kulis rządowych tarć w Z. S. S. R.

Wprawdzie o opozycji trackistów nie słychać, a najważniejsi wyznawcy twórcy czerwonej armii odstąpili go całkowicie i dostają znówu posady, jednak sporów i walk na Olimpie sowieckim nie brak. Wynikają one przy każdej aktualnej sprawie. Więć się o nich **natgól mało**, przebieg walki odbywa się za kulisami, a do szerokiego tłumy dolatuje tylko oderwane zdanie, czasem wymyśły, czasem **nieśpodziewanie kary lub nagrody**.

Ostatnio taki bój za sceną toczy się pomiędzy **wszechpotężnym sekretarzem generalnym Stalinem**, a **komisarzem kolei Rudzutakiem**, zastępującym obecnie prezeasa Sownarkomu **Rykowa**. Dotychczas „narkomput” trzymał się zdala od zgiełku ulicznego, ale trzeba przyznać, że Stalin dawno już wietrzył w nim **ducha opozycji**. I oto teraz, gdy rozgorzała walka o sposób wydobycia zboża od włościan i gdy część dostojników **popiera metody surowe**, a część **zaleca „lagodność”** i nie uciekanie się do nadzwyczajnych środków, p. Rudzutak zabrał głos publicznie i **potępił wszelkie środki przymusowe** przy zbieraniu zapasów zboża.

A teraz nazajutrz na zjeździe do sprawy chemizacji przemysłu wygłosił przemówienie w **obronie fachowców - techników**. F. Rudzutak przypomniał, że niedawno był w Niemczech, a towarzyszyło mu 2 inżynierów niemieckich. Przypuszczali, że p. R. **nie zna języka niemieckiego** i szydzili przy nim z rosyjskich komisji, który „można zawsze wpakować **wszelkie świństwo**”. Czulem się tak — mówi komisarz — jakby mi kto napluł w twarz. Nietylko autorytet naszych techników dotknięty jest przez taki stosunek cudzoziemców, ale i **autorytet państwa**.

A więc odwoływał się p. Rudzutak do **patryotyzmu techników**, prosił ich, aby ulepszyli swoje kwalifikacje, wskazywał na różne błędy.

Komisarz kolei nie ukrywa, że stosunek robotników do inżynierów - techników jest często **oziębły i nieufny**, przypomina słowa prof. Juskiewicza, który niedawno odważnie oświadczył: „Sytuacja inżynierów i techników w fabrykach **wyklucza**

**możliwość postępu przemysłu chemicznego** i nieufność uniemożliwia ich pracę”.

Jeżeli są u nas niesumienni technicy — mówił p. Rudzutak — to nie brak także niesumiennych gospodarzy i społeczników. **Niktwa żąda sprawiedliwości w stosunku do inteligencji pracującej**. Obecny komisarz **kolci był sam robotnikiem** i chciałby skorzystać ze swojego doświadczenia, aby **pojednać robotników z technikami**. Robotnicy — mówi on — **darują technikom wszystkie błędy**, byle inteligencja nie zamykała się w swojej skorupie i nie wywyższała się ponad robotników, nie imponowała im **swoją wiedzą**. Nie wątpię — mówi dalej odważny komisarz — że inżynier i uczony często zamyka się w swojej skorupie **nie z własnej chęci**, a dlatego, że my stworzyliśmy takie okoliczności, które **ich do tego zmuszają**.

Tak bił się w piersi p. Rudzutak. Wzywał dalej inżynierów, aby chodzili na zebrania robotnicze i zabierali głos w sprawach technicznych, a **nietylko społecznych**. **Niekoniecznie trzeba mówić o rewolucji chińskiej**, lub międzynarodowej — dodał p. Rudzutak, wyraźnie zryząc ze swoich towarzyszy. Nastąpiły obietnice zupełnie „**kontrewolucyjne**”: warunki życia personelu inżynieryjno-technicznego będą **poprawione**, tak zwana **specfobja** będzie **zwalczana**, a w fabrykach będą **laboratoria**, sprowadzi się **zagraniczną literaturę**, byle tylko inżynierowie zabraли się do pracy „**nie jako strona, a jako uczestnicy wspólnej sprawy**”.

Inteligencja burżuazyjna, jako uczestniczka wspólnej pracy — **oto herezja, którą wygłosił komisarz kolei**

## Spoleczeństwo nie pozwoli aby niszczały zabytki historyczne.

Otrzymałmy poniższy komunikat:

Na dalekich rubieżach Rzeczypospolitej świadkiem i symbolem wiary chrześcijańskiej i kultury, którą niosła ze sobą Rzeczpospolita Jagiellonów jest sędziwa Fara, na szczycie góry Nowogrodzkiej położona, ongiś z obronnym zamkiem Mendoga połączona. Jest to pomnik ogromnej historycznej wartości, tutaj bowiem w roku 1422 odbył się ślub króla Jagielly z księżniczką Holszańską, przyszłą matką dynastji Jagiellońskiej. Tutaj świadectwem wiernej służby Ojczyźnie świeci pomnik kasztelana Rudominy, wzniesiony ku czci 9 nowogrodzian poległych w potrzebie Chocimskiej. Tu pozostał ochrzczony największy syn tej ziemi i prorocy Wiesze zmartwychstania Polski Adam Mickiewicz.

Lecz ząb czasu i zniszczenia wojenne mocno ten piękny pomnik **nadwyrężyły: tynki i gzemysy kościoła w wielu miejscach**

podpadały, kaplice nieotynkowane, same wewnątrz świątyni bardzo ubogie o prowizorycznych ołtarzach, brak organów — cały kościół obszarpany i powoli chylił się do ruiny. Parafia nieliczna, posiadająca drugi kościół, w większości złożona z urzędników o **głodowych poborach**, nie jest w stanie okazać wydatnej pomocy w dziele odnowienia Fary. Uratować świątynię od ruiny i ją uporządkować może tylko troska i ofiarność społeczeństwa. Ks. Dziekan J. Weckiewicz przystąpił do remontu Fary, ufny, że **lepsi członkowie społeczeństwa** podadzą mu rękę pomocy w tem zbożnym dziele. Ze względu więc na całą wielką historyczną przeszłość Fary Komitet zwraca się z gorącym apelem **przyjścia z pomocą w dziele jej odnowienia**.

Ofiary uprasza się przesyłać na konto czekowe PKO. Nr. 81,200.

KOMITET ODBUDOWY FARY  
NOWOGRODZKIEJ

ROMAN DMOWSKI

7)

## Wolnomularstwo

Tu może interesującą byłaby informacja, podana w jednej z książek, które **wyszły już po wojnie światowej**. Przytacza ona dosłownie tekst zobowiązania, które podpisuje każdy nowowstępujący do loż obrządku egipskiego w Wiedniu. Jeden z artykułów zobowiązania brzmi: „**Nie pozwolę się hipnotyzować nikomu, prócz mego przodkowego**”. Jeżeli tekst ten jest autentyczny, to takie zobowiązanie wiele mówi. Może też rzuciłoby ono pewne światło na charakter t. zw. wiedzy tajemnej.

Wracając do wieków średnich, od których się zaczyna częściowo przynajmniej znana nam **historja wolnomularstwa**, trzeba stwierdzić, że dotychczas charakter i rola ówczesnych jego związków pozostają **bardzo ciemne**. Niezawodnie, gdyby tym przedmiotem zajęli się **poważni historycy**, znający gruntownie życie średniowiecza i

jego ustrój, mogliby nań rzucić wiele światła. W owych czasach musiały się ukształtować zasadnicze rysy masonerji, jak się ukształtowało w swych podstawach **całe życie Europy**.

Trzeba pamiętać, że w wiekach średnich ludność krajów europejskich miała dwóch potężnych panów: **Kościół i hierarchję feudalną z królem na czele**. Ludność miast miała jeszcze trzeciego — organizacje miejskie. Każdy z tych panów **miał ciężką rękę** — nawiasem mówiąc, bez tej ciężkiej ręki i bez narzucanej przez nią dyscypliny **nie wyrosłaby w tej cywilizacja europejska** — i bunt w duszach przeciw tym panom dochodził nieraz do **silnego napięcia**. Naturalną też było rzeczą, że w tajnych związkach masonskich musiał się on **nieśmiało lub więcej organizować i znajdować wyraz bardziej świadomy**. Tę tłumaczyło później już wyraźnie uwydatniający się charakter masonerji jako organizacji **walki z wszelką silną władzą**.

Zycie wieków średnich tem się ogro-

mnie różniło od **dzisiejszego, że narody wówczas właściwie jeszcze nie istniały**, zaczynały dopiero wyrastać w swej kolebce średniowiecznym państwie, że nad całym tem życiem **panował duchowo Kościół rzymski**, powszechny, pracujący nad **złączeniem ludzi w jedną rodzinę**. W tej atmosferze w związkach tajnych musiał się **utrwalic duch kosmopolityczny**, a że w znacznej mierze, dzięki swej ścisłej na własnych wierzeniach i pojęciach oraz na surowej dyscyplinie opartej organizacji stały one **poza nawiasem ogólnej ewolucji społeczeństwa**, przeto raz utrwalony ten duch **panował dalej**, pomimo, że był coraz bardziej przeciwny duchowi środowiska. Tę, niezależnie od innych czynników, tłumaczy to, dlaczego pomimo szybkiego rozwoju narodu w Europie, **postępującego z wyjątkiem idei narodowej**, stanowiącego **jedną z najwybitniejszych rysów cywilizacji europejskiej**, **wolnomularstwo stało się** — w przeciwstawieniu tej idei, **zachowało charakter wybitnie kosmopolityczny**. (d.e.n.)

# Arystokracja angielska o kobiecej tryzurze.

## Opinia panów lordów i ich „równorzędnych”.

Znany londyński dziennik „Evening Standard” przeprowadził wśród członków Izby Lordów ankietę na temat... włosów kobiet. Na szale dyskusji za i przeciw krótkim włosom u kobiet rzucono opinie najświetniejszych przedstawicieli arystokracji angielskiej. Jak można było przewidywać, opinie podzieliły się, wśród odpowiadających na ankietę znaleźli się zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy krótkich włosów u kobiet. Faktem niepozabawionym pewnej pikanterji jest niezwykle wielka ilość odpowiedzi, no i okoliczność, że szereg arystokratów wyraziło poglądy wręcz sprzeczne z poglądami ich własnych żon: mąż długowłosej lady był zwolennikiem krótkich włosów i odwrotnie. „Evening Standard” zapewnia czytelników że nie jest wprost w stanie wydrukować wszystkich odpowiedzi, gdyż na to nie starczyłoby miejsca, gdyby nawet poświęcić cały numer, od pierwszej do ostatniej szpalty. Wybrał więc tylko niektóre najbardziej charakterystyczne opinie.

Lord Clifford of Churleigh pisze: „Najbardziej podobają mi się loki spilarne jakie były noszone przez kobiety w okresie mej młodości. Obecnie jednak zdecydowanego zdania w kwestji tej nie posiadam. Czy długie, czy krótkie włosy kobiety zawsze są miłe. Niech Pan Bóg opiekuje się niemi. Lord Rollo oświadczył: „Nie lubię krótkich włosów. Poniżają one piękną pannę, lub mężatkę, brzydkim zaś nie dodają uroku”. Hrabia Pemborke zaś sądzi, że krótkie włosy jedynym kobietom do twarzy a drugim nie”. Lord Wyfold opinię swą streszcza w potrojmym okrzyku: „Długie, długie, długie”. Lord Illingworth jest zdecydowanym zwolennikiem krótkich włosów, oświadczając: „Krótkie włosy są do twarzy dziewczęciu

dziewięciu dziewczętom na sto. Jeśli dziewczę posiada kształtną główkę, to krótkie włosy dodają takiej główce powabu, jeśli zaś dziewczę posiada główkę niekształtną to u fryzowane krótkie swą masą zakrywają brzydki kształt głowy”.

Lord Londstale twierdzi, że włosy ostrzyżone a la Ninon są „odstręczające” a obcięte a la garconne „wprost wstrętne”. Wicehrabia Masserene sądzi: że krótkie włosy doskonale pasują do krótkich sukienek. Sam zaś jest zwolennikiem krótkich włosów uczesanych po męsku. Hrabia Esses wyowiada się dość złośliwie: „Krótkie woła stanowczo; bo z takimi kobieta już przy śnia-

daniu może wyglądać przyzwrobiele”.

Najgwałtowniej przeciw krótkim włosom występuje wicehrabia Carlemont. Uważa on że obcinanie włosów przez kobiety winno być prawnie zakazane, a kobiety omijające takie prawo, winny być skazywane na noszenie wielkich peruk o rażących barwach. Wszyscy zaś doradzający i propagujący modę krótkich włosów winni być skazywani na ciężkie więzienie. Ponieważ jednak wicehrabia zgóry wątpi w możliwość wydania podobnych praw więc jaknajdobitniej oświadcza, że krótkich włosów nienawidzi bardziej od wszystkiego na świecie!

## Skutki lekkomyślności

DZIENNIKARZ HOLENDERSKI OMAL NIE ZAPŁACIŁ ŚMIERCIĄ ZA CHWILĘ NIEUWAGI.

Młody holenderski reporter postanowił wyruszyć na Szpitzberg celem naocznego przekonania się o stanie akcji ratunkowej, zorganizowanej dla odszukania Amundsena. Administracja pisma dość skromnie wyposażyła go w środki pieniężne, to też reporter dla oszczędności wyruszył małym okrętem kupieckim, odpływającym właśnie w tamtą stronę.

Kapitan statku posiadał tylko niedokładne mapy pobrzeża, to też biedny reporter nie mógł zorjentować się dostatecznie i sądząc, że znajduje się na Szpitzbergu, wylądował na niezamieszkałej wyspie skutej lodami. Dopiero po odpłynięciu statku, ku swemu przerażeniu, spostrzegł pomyłkę, która zmuszała go do przepędzenia dłuższego czasu na odludziu bez broni i większych zapasów żywności. Dziennikarz miał jednak na

tyłe sprytu, że na przybrzeżnym stokcu wzgórza pokrytego lodem, wyrysował wielki znak SÓS. i pozostawił tam list błagalny o udzielenie pomocy. Sam udał się na zwiedzenie wyspy, w nadziei, że może znajdzie jakich wielorybników, koczujących na drugim brzegu. Okazało się jednak, iż wyspa zamieszkała jest tylko przez białe niedźwiedzie, które na szczęście reporter ujrzał tylko zdaleka. W międzyczasie nadpłynął statek norweski i spostrzegł znak używany przez potrzebujących pomocy. Wysłana ekspedycja ratunkowa znalazła nieszczęśliwego napół żywego z głodu i zimna. Obecnie odważny reporter ma znakomity temat do feljtonów, w których barwnie opisuje swe przygody i szczęśliwe ocalenie.

— o o o —

HALL CAINE.

80)

## Więźniowie № 25

- By być w pobliżu mego męża
- I nic więcej?
- Nic.
- Kto jest ten drugi? badał kapitan.
- Jaki drugi?
- Jaki drugi?

Powiedzeli jej tedy, że mąż jej zniknął, porwany przez współtowarzysza — skazańca, który uciekł wraz z nim.

— Uciekł! wykrzyknęła Greeba, zdumionem spojrzeniem obejmując kolejno otaczających ją mężczyzn. — Więc to nieprawda, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi? Dzięki Bogu, och, dzięki Bogu! I w uniesieniu przyciskała dziecię do piersi, obsypując je pocałunkami.

— Nam o tem w każdym razie niewia domo! rzekł kapitan. — Powiedz nam jednak, kto jest ten drugi współskazaniec, 25 B. Zowie się Jazon.

Na dźwięk tego imienia, przerażenie odbiło się na twarzy Greeby.

— Jazon? krzyknęła.

— Tak; kto on? podjął kapitan.

— Jego rodzony brat — rzekła po chwili lowej pauzie.

— I tego można się było domyślić — rzekł kapitan.

Znów nastąpiła pauza, poczem Greeba dodała: — Tak, rodzony jego brat, który go ścigał przez całe życie, by go zabić.

Kapitan uśmiechnął się do swych żołnierzy i rzekł:

— Ale tak jest — rzekła Greeba.

— Był najlepszym przyjacielem twego męża — rzekł kapitan.

— Jest najgorszym wrogiem mego męża — rzekła Greeba.

— Powiadam wam przecież, że go uniosł i zbiegł z nim! rzekł kapitan.

— Więc poto tylko, by na nim dokonać swej zemsty! krzyknęła Greeba. — Ach, panie, pan może powie, że nie wiem co mówię. Ale ja wiem aż nazbyt dobrze. Wszak ów Jazon został tu zesłany za zamach na życie mego męża. Stało się to, zanim pan tu przy był, ale może pan zbadać tę sprawę i przekonać się, że mówię prawdę. Teraz też wiem, że chodzi tu nietylko o nieszczęśliwy wypadek! Dałby Bóg, by tak było! dałby Bóg! Och, co ja wygaduję? Boże miłosierny, co ja wygaduję? Ale pomyśl pan tylko, że

go porwano, by go pozbawić życia. Wiem, że tak jest — jestem pewna, że tak jest... I byłoby stokroć lepiej, by był tutaj, chociażby nawet okaleczyła, a jabym go pielęgnowała! Och, co ja znów mówię! Istotnie, ja sama nie wiem, co mówię! Och, proszę; niech mi pan wybaczy, i niech Bóg mi wybaczy! Niech pan wyśle pogoń za tym zło-wikiem. I to zaraz! Nie trać pan ani chwili czasu! Och, proszę, niech mi pan zaufa, bo jestem najnieszczęśliwszą z kobiet... I czyż muż bym miała kłamać?

— Wszystko to bardzo dziwne — rzekł kapitan.

— Proszę się jednak uspokoić co do tego Jazona. Już za nim wysłano strażę, którym umknąć nie zdoła. Nie moją rzeczą twierdzić, że cała historia pani jest zmyślona, aczkolwiek fakty stanowezo jej przeczą. Zresztą, prawdziwą, czy zmyśloną, musi ją pani powtórzyć przed gubernatorem, wobec czego proszę się natychmiast przygotować do podróży.

W pół godziny później, Greeba pod eskortą dwóch strażników jechała w kierunku doliny Thingvalla.

(D. c. n.)

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Poniedziałek, 24 września — Gerarda B.

### TEATRY

Teatr Miejski: — „Golem”.  
Teatr Kameralny: — „Romans pana Kasjera”.  
Teatr Popularny: — „W gołębniku”.

### WIDOWISKA

Casino: — „Małżeństwo”.  
Luna: — „Kropka nad i”.  
Splendid: — „Złoty paszport”.  
Odeon: — „Miłostki studenta”.  
Capitol: — „Bardelis, książę miłości”.  
Corso: — „Pulk śmierci”.  
Dom Ludowy: — „Miłość”.  
Miejski K.O.: — „Bohaterskie serce”.

## Wiadomości bieżące.

### WYPŁATA ZAPOMÓG.

Na skutek zarządzenia dyrektora obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi p. Offenberga nastąpi jutro wypłata zapomóg doraźnych bezrobotnym pracownikom umysłowym. (p)

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

„Golem” po raz ostatni.

Dziś poniedziałek ostatnie wieczorowe przedstawienie „Golema”. Początek o godz. 8.30. Ceny popularne.

„Dzieje grzechu” grane będą jutro na przedstawieniu dla Związków Robotniczych oraz w dalszym ciągu w środę.

„Księżniczka Turandot” raz jeszcze ukaże się w piątek wieczorem. Bilety od dziś w Cukierni Gostomskiego.

Premjera „Pieniądz leży na ulicy” w sobotę. Bilety od dziś.

### TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni „W gołębniku” przemila komedia Nikorowicza, pełna słonecznego humoru. Dzisiejsze przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 40 gr. do 1 zł. wypełni zapewne widownię po brzegi. Od wtorku do piątku włącznie arcykomiczna farssa „20 dni kozy”. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano do 9 wiecz. i w kwiaciarni B—ci Dymkowskich Plac Kościelny 4 od godz. 12 w poł. do 7 wiecz.

### TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.

Po dwóch pierwszych premierach komedjowych wchodzi w bieżącym tygodniu na afisz piękna sztuka historyczna „Generał Bem” w której widz pozna jeden okres z życia wielkiego naszego bohatera narodowego.

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. do nabycia na miejscu w kasie teatru dziś we wtorek, środę i czwartek od godziny 11 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 9 wiecz.

### TEATR KAMERALNY

Do czwartku wieczorem włącznie „Romans Pana Kasjera” ze Stefanem Jaraczem. W piątek premiera „Szczęście Frania” Perzyńskiego z Jaraczem.

# Tydzień Strażaka w Łodzi

OD 23—30 WRZEŚNIA R. B.

Wzmocnić bezpieczeństwo nad życiem i mieniem mieszkańców miasta, udoskonalić sygnalizację alarmową, wykluczającą opóźnienie wyjazdu straży, to najważniejsze zadanie Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej w chwili obecnej.

Jednakże brak funduszy powoduje opóźnienie realizacji tych nieodzownych poczynań zmuszając Zarząd i Komendę do zorganizowania Tygodnia Strażackiego i odwołania się do ofiarności na powyższe cele do całego społeczeństwa.

### ŁODZIANIE!!!

Powodowani troską o Wasze życie i całość mienia wołamy do Was. Od ofiarności

Waszej w Tygodniu Strażackim zależy, czy poczynania nasze zostaną zrealizowane, więc „Pomóżcie”.

Zarząd i Komenda  
Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

Dnia 30 września rb. od godz. 15-ej do 16-ej ćwiczenia konkursowe drużyn klasy A całego Województwa. Od godz. 16-ej do 20-ej gra w nieznany nikomu dotychczas hrdobal. ćwiczenia pokazywane przez konkursową drużynę ćwiczebną na międzynarodowych ćwiczeniach strażackich w Turynie oraz ćwiczenia oddziałów Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej przy oświetleniu reflektorów, orkiestry i chór strażacki.

# PRZED WYBORAMI DO IZBY HANDLOWEJ.

## APEL KRAJOWEGO ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW.

Krajowy Związek Drobnych Kupców w Łodzi ul. Piotrkowska 82 podaje do wiadomości swoim członkom oraz wszystkim niezrzeszonym drobnym kupcom posiadającym III lub IV kat. świadectwa przemysłowe, że w wyłożonych listach wyborcze do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi jest wielu tej kategorii kupców i handlarzy nie zamieszczonych, a tem samem pozbawionych prawa głosowania. Listy te są wyłożone na czas 19—IX do dnia 2—X włącznie od godz. 17 do 20 w biurach Komisji Obwodowych ustalonych w Łodzi według liczby i terytorjalnego podziału 12 Urzędów Skarbowych na m. Łódź. Każdy kupiec chrześcijanin winien spełnić dla dobra jego, święty obowiązek obywatela — kupca i sprawdzić czy został zaliczony w poczet kupców uprawnionych do głosowania.

Przy sprawdzaniu pożądanem jest okazać się świadectwem przemysłowym.

Łódź podzielono na 12 Komisji Obwo-

dowych według jej terytorjalnego podziału na Urzędy Skarbowe z siedzibami:

- I. Komisja Obwodowa ul. Ogrodowa 10.
- II. Komisja Obwodowa ul. Zawadzka 5.
- III. Komisja Obwodowa ul. Zachodnia 68.
- IV. Komisja Obwodowa ul. Piotrkowska 73.
- V. Komisja Obwodowa ul. Andrzeja 34.
- VII. Komisja Obwodowa ul. Piotrkowska 113.
- VII. Komisja Obwodowa ul. Zgierska 28.
- VIII. Komisja Obwodowa Piotrkowska 10.
- IX. Komisja Obwodowa Piotrkowska 73.
- X i XI. Komisja Obwodowa Moniuszki 5.
- XII. Komisja Obwodowa ul. Piotrkowska 82 w lokalu Krajowego Związku Drobnych Kupców.

Każdy drobny kupiec III i IV kat. powinien się starać o uprawnienie jego do głosowania, przez sprawdzenie listy.

Wybory zostały wyznaczone na dzień 28 października r. b.

# Stosunki handlowe z Sowietami

## ABSTYNENCJA PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH.

W związku z powrotem delegacji przemysłowców polskich z Moskwy, gdzie pertraktowali oni o otwarcie rynków zbytu w Rosji i na Dalekim Wschodzie dla wytwórców przemysłu polskiego, dowiadujemy się co następuje:

Rokowania z przedstawicielami sfer gospodarczych ZSSR. uważać można za uwieńczone wynikiem pomyślnym; lecz — z pewnymi zastrzeżeniami. Sowiety okazały wprawdzie gotowość otwarcia swoich rynków zbytu dla importu z Polski, jednakże — na zasadzie wzajemności. Sowietkie instytucje gospodarcze wymagają, aby wzamian za towary, które wywiezie się z Polski; przemysłowcy polscy wywozili z Rosji te surowce i półfabrykaty, których Rosja dostarczyć może, a które dotychczas również sprowadzało się z zagranicy, o ile — w pewnych gałęziach — wytwórczość rodzima zapotrzebowaniu wystarczyć nie mogła.

Ponadto Izba Handlowa Zachodnia w Sowietach wymaga, aby przemysł polski korzystał również z wwozu kruszców i minerałów rosyjskich w miarę zapotrzebowania na odnośne artykuły, zamiast zwracać się za granicę. Wizyta przemysłowców polskich w Moskwie jest zatem jedynie wstępem do rozpoczęcia właściwych rozmów o nawiązanie racjonalnych stosunków handlowych między obu państwami. Specyficzne warunki polityczne i ekonomiczne w Sowdepji nie mogą nastrajać optymistycznie i wymagają szczególnych ostrożności przy zawieraniu umów na dalszą metę i obejmujących szersze widnokręgi.

Z nieustalonych dotychczas przyczyn łódzki przemysł swoich reprezentantów do Rosji nie wysłał, jakkolwiek Łódź poważnie może liczyć na zbył w Rosji materiałów włókienniczych, których brak daje się tam silnie odczuwać. (u)

## Bruki łódzkie przyprawiły znowu człowieka o kalectwo

W dniu wczorajszym Józef Jurek zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 109 przechodząc ulicą tą około Nr. 3 poślizgnął się i upadł, ulegając złamaniu nogi. Wezwane pogotowie Kasy Chorych udzieliło mu pomocy, poczem wskutek braku miejsc w szpitalach odwiozło go w stanie bardzo osłabionym do domu. Przyczyna, która spowodowała poślizgnięcie się, a co zatem idzie i okaleczenie Jurka, był strasznie zdezerywany bruk na ul. Napiórkowskiego. (p)

### ŚMIERĆ WSKUTEK PORAŻENIA

40-letni Andrzej Błaszczak, z zawodu cieśla, zam. przy ul. Rokicińskiej 63 w dniu onegdajszym w „Widzewskiej Manufakturze” znajdując się na drewnianym rusztowaniu o wysokości 1 piętra dotknął przez nieostrożność gołą ręką przebiegającego w pobliżu okna niez izolowanego przewodu elektrycznego o bardzo silnym napięciu i porażony został prądem, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewiezione zostały do prosektorjum miejskiego. (p)

### MIAŁ JUŻ DOSYĆ.

Szajka pomysłowych oszustów, złożona z 2 łodzian, Moszka Kuczkowskiego i Szai Rozena oraz 1 warszawianina, Icka Nowosielskiego, trudniła się fałszowaniem wiz belgijskich. W dniu onegdajszym zgłosił się poszukiwany Nowosielski własnowolnie do urzędu śledczego, przyznał się do winy i wskazał swych współników. Wszyskich trzech aresztowano. (p)



Ostrzeżenie! Chcąc nabyć prochu naszego wyrobu, należy przy kupale zwrócić uwagę i wyraźnie sądzić oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gieschego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie upórcozliwe polecane naśladownictwa z podobnym do naszego opakowania.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 17-IX 1928 r. 2611

Poraz pierwszy w Łodzi

# Bohaterskie serce.

Dramat w 10 akt.

NASZA NIEOSTROŻNOŚĆ Z OGNIEM NARAŻA NAS I NASZYCH BLIŹNICH NA NIEBEZPIECZENSTWO OKRUTNEJ ŚMIERCI, A NASZE DOMOSTWA ODDAJE NA PASTWĘ NISZCZYCIELSKIEGO ŻYWIOTU.

# Rejestracja rocznika 1910

KOLEJ STAWIENICTWA NA DZIŚ.

Dnia 24 września winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zam. w obrębie V komisariatu policji o nazwiskach na litery FGH Ch oraz zam. w obrębie XIII komisariatu policji o nazwiskach na litery: L L M N O P R S.

Jutro dnia 25 września winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910 zam. w obrębie V komisariatu policji o nazwiskach na litery: I J K oraz zam. w obrębie XIII komisariatu policji o nazwiskach na litery: Sz. T U W Z Ż. (bip)

## Wóz pocztowy rozbitý na torze

SKUTKI ROZTARGNIENIA FUNKCJONARJUSZY P. W. P.

W dniu wczorajszym o godzinie 6,40 rano stojące na torze kolejowym w odległości 300 metrów od dworca 2 wagony towarowe zostały pchnięte przez parowóz, celem podstawienia ich pod magazyny towarowe.

Szlabany ochraniające dostęp do odcinka toru kolejowego były podniesione.

W tym czasie nadjeżdżał właśnie w kierunku dworca Fabrycznego wóz pocztowy powożony przez 26-letniego Jana Potargowicza, wiozący listy i paczki na kolej. Gdy wóz pocztowy znajdował się na szynach, o-

mawiane 2 wagony nadjechały z szaloną szybkością wysadziły jedną z bram, strząsały wóz pocztowy raniąc konia i woźnicę, poczem wysadziły z kolei drugą bramę. Wóz nica uniknął śmierci tylko dzięki temu, że wskutek silnego wstrząśnienia w chwili nadjeżdżania wagonów na wóz spadł na ziemię poza obręb szyn. Wezwane pogotowie miejskie udzieliło ranionemu pomocy lekarskiej i odwiozło go do domu w stanie nie budzącym poważniejszych obaw. (p)

# ZYCIE SPORTOWE.

## Ulewa przyniosła Turystom wygraną

TURYŚCI — IFC. 3:2 (1:2)

(C-S) Wczorajszy mecz ligowy odbył się w Łodzi przy nader niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Przez cały czas meczu padał silny deszcz, który uniemożliwił prowadzenie normalnej gry. Mimo to na boisku WKS. o godz. 11 przed południem zebrało się przeszło tysiąc osób, które z zacięciem śledziły przebieg tego bardzo ciekawego meczu. Do pauzy przewaga IFC., który zdobywa dwie bramki w 30 i 40 minucie przez Joscha i Kozoka. Turyści zdobyli do pauzy jedyną bramkę przez Kubika w 29 minucie z rzutu wolnego. Po zmianie stron przewaga Turystów którzy lepiej wytrzymali tempo gry, w 10 minucie Węglowski nadspodziewanie strzela z dalekiej odle-

głości i zyskuje wyrównującą bramkę dla Turystów. Na dziesięć minut przed końcem meczu pada dla Turystów sześcioramka. Sędziował dobrze p. Krukowski z Warszawy.

Kadimah—Oratorjum 2:1 (1:1). Sędzia p. Kowalski mistrzostwo kl. B, Hasmona—PTC. 2:1 (0:0) mecz towarzyski sędzia p. Kozielski.

Wszystkie inne zawody o mistrzostwo kl. A i B zostały wskutek ulewnego deszczu odwołane. Nie odbyły się również wyścigi kolarskie w Helenowie oraz zapowiadany bieg o mistrzostwo Polski Steeple Chasse.

### CEJZIK MISTRZEM POLSKI W PIĘCIOBOJU.

(C-S) We Lwowie rozegrano pięciobój o mistrzostwo Polski, przyczem zwyciężył Cejzik zdobywając 3611 pkt. (rekord Polski).

### POLSKA ZDOBYŁA PUHAR NARODÓW

(C-S) W ostatnim dniu międzynarodowych konkursów hipieicznych w Warszawie zwyciężyła Polska, zdobywając „Puchar Narodów”. Drużyna polska wystąpiła w składzie: por. Gzowski, rotm. Antoniewicz, por. Zgorzelski, rotm. Rajcewicz. Drugie miejsce zajęła Francja, trzecie — Czechosłowacja, czwarte — Włochy, piąte — Finlandja.

### KOLEJ NA LAMÓW.

W Wierchnieudinsku rozpoczął się proces 68 buddyjskich lamów, oskarżonych o przekroczenie artykułów dekretu, zakazującego duchownym buddyjskim wychowywać niepełnoletnich dzieci

### NIEOCZEKIWANY MORDERCA Z PRZESTWORZY.

W pobliżu miasta spadł wielkich rozmiarów bolid. Na miejscu, w którym upadł, pozostała wyrwa głębokości 5 metrów. W chwili upadku bolid przechodził nad dwoma włocianami.

# HUMOR I SATYRA

## POMYSŁOWY.

— Matka do synka — ucznia. Mówiłam ci tyle razy. Kaziu, ażebyś nie stawił kałamarza na białym obrusie, bo możesz obrus splamić.

— Kazio. A ja postawiłem kałamarz, żeby nie było widać dziury, którą przedtem w obrusie wyciąłem.

## ZNIZKA KOLEJOWA.

W jaki sposób pan nastarczy rok roczne ze swoim dziewięciorgiem dzieci podejmować tak dalekie wycieczki letnie?

— W bardzo prosty sposób: Gdy przychodzimy na dworzec, dzieci mówią do mnie — panie nauczycielu. No i dostajemy zniżkę jako wycieczka szkolna.

## PANI „POMAGA“.

Pani (do pokojowej): Stefciu! Czy powiedziałaś kucharcce, że ja jej będę dziś pomagać?

— Tak jest, proszę pani, lecz ona mi powiedziała, żebym panią prosiła, czy nie mogłaby pani odłożyć to do jutra, bo dziś ona ma bardzo dużo pracy.

## TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE.

— Więc nic mi nie przywiesz? — podroży? Ot, jak to wy mężowie myślicie o swych żonach!

— Ależ przeciwnie, moja kochana, mam tu dla ciebie...

— Więc jednak. Powiedz tylko, a może ty masz coś na sumieniu?

## U LEKARZA.

Korpulentna dama po zbadaniu jej przez lekarza:

— Więc mówi pan doktor, że konieczna jest ścisła dieta.

— Tak! Dwie szklanki mleka dziennie i nie więcej.

— Dobrze! Ale przed jedzeniem, czy też po...

## PRZYKRO JEJ.

— Był tu jakiś wierzyiciel i groził, że obije pana, jak go spotka.

— I co mu panienka powiedziała?

— Powiedziałam że mi bardzo przykro ale pana niema w domu.

## TRZYDZIESTOLETNI WIDOWA.

U pośrednika małżeństw. Pani! To jest skandal! Pan mi powiedziałeś, że to ma być trzydziestoletnia wdowa, tymczasem okazuje się, że ona ma 52 lata!

— Dlaczego skandal! Ona jest 30-letnią wdową, bo jej mąż zmarł przed 30-tu laty.

## POCIESZYŁA.

Mąż. Stłukłem dziś lustro i teraz na pewno będę miał przez 7 lat same nieszczęścia.

Zona. Nie martw się. Jeszcze niewiadomo, czy będziesz tak długo żył.

## SPADEK (!)

— Czy ty wiesz, że zmarł Cwierciakiewicz i zapisał wszystko mnie.

— Bardzo szlachetnie postąpił. A co też po nim zostało?

— Pięćoro dzieci.

## WAKACJE SEJMU.

— Najbardziej oryginalne wakacje ma chyba nasz Sejm.

— Pod jakim względem?

— Bo Sejm dostaje urlop, a odpoczywa społeczeństwo.

## BAGATELA.

— Czytał pan, jaki fatalny wypadek zdarzył się przed kilku dniami słynnemu chirurgowi Dr. M. w Berlinie,

No? Nie przypominam sobie.

— Po operacji zauważył, że zaszył w żołądku pacjenta swoje własne okulary. Panie! Co panu jest? Co się stało? Pan tak zbladł?

— Na miłość Boską, to okropnie! Wyobraź sobie, że prof. J. operował mnie trzy miesiące temu na ślepię kieszonkowe.

— No więc co z tego? Jakież związki?

— Pani!... Pani, bo zwarzuje! On po operacji nie mógł znaleźć swojego parasola...!

## NIEMA RADY.

— Mamo, byłam już u kapeluszniczki; ona nie chce mi odmienić kapelusza, a ten się mężowi nie podoba.

— W takim razie odmień męża moja córko, innej rady niema.

## ODPALONA SŁAWA.

Jeden z najsłynniejszych poetów ze szkoły Skamandrytów, jegomość pełen pychy i samochwalstwa zapytuje pewnego znawcę literatury:

— Czy szanowny pan interesuje się poezją?

— Istnieć bym nie mógł bez poezji. Słowackiego noszę w głowie; Mickiewicz wypełnia całe moje serce.

— Więc dla mnie, pomimo mojej sławy; jużby u pana miejsca nie było?

Czemuż nie? Czyż ja oprócz głowy i serca nie mam jeszcze innych części ciała.

## A MOŻE?

— Jakież piękny pierścień ma pan doktor na palcu.

— Od pacjenta.

— Ach, zapisany pewnie panu doktorowi w testamencie?

## SZCZĘŚLIWIE TRAFIŁ.

Polak z Ameryki po zwiedzeniu naszego Sejmu rzekł do przewodnika:

— Muszę przyznać, że Sejm zrobił na mnie bardzo miłe wrażenie.

— Bo pan tak szczęśliwie trafił, że tu nie było ani jednego posła z B. B. — dodał przewodnik.

G. i M. COLE

204)

## Testament Hugona Radletta

— Pójdę z tobą, wierzę, żeś go nie zabił. Pasquett poszedł z Arturem do salo... gdzie zastano dość liczne towarzystwo. Była tam Nora Culpepper z matką, która szła w kącie pokoju. Byli również jacyś nieznajomi, których Pasquett przedstawił Arturowi, jako pana i panią Ruston. Gdy weszli, Nora wstała i podszedłszy do Pasquetta, wzięła go za obie ręce.

Wydawała się najspokojniejsza ze wszystkich mieszkańców willi.

— Mam plan! — rzekł Pasquett. — Przykro mi, Ruston, że ciebie do tego wszystkiego wciągają, tembardziej, iż zupełnie nie wiesz, o co chodzi. Policja mnie ścisła zarzucając mi morderstwo. Daję wam słowo, iż nie jestem mordercą. Nie zabiłem nikogo. Wie o tem Nora i pani Culpepper... Ale mam powód, aby unikać spotkania z policją. Jeżeli mnie złapią, są poważne szanse, iż zostaną skazani, wprawdzie nie

za morderstwo, ale za coś innego, za co wymierzą mi dostatecznie surową karę. I to samo dotyczy Nory i pana Culpeppera, o ile dostanie się on w ręce policji. — Z kąta pokoju dało się słyszeć głośne łkanie pani Culpepper. — A teraz, jeżeli chcecie, możecie wyjść natychmiast z tego domu i nie mieć ze mną nic więcej do czynienia. Nie będę wam miał tego za złe. Ale z drugiej strony, możecie mi pomóc, o ile gołowi jesteście na pewne ryzyko?

Widoczne było, iż Ruston się waha. Zwrócił się do żony.

— Dobrze, dobrze stary przyjacielu. Nie będę miał do ciebie pretensji, jeśli mi odmówisz.

— O co chodzi? — zapytał Ruston. — Sądzę, iż powinienem wiedzieć, zanim poważę jakąś decyzję.

— A więc — rzekł Pasquett — słyszałeś pewno o Hugonie Radletcie, który został zamordowany przed kilku miesiącami i którego majątek otrzymałem w spadku? — Ruston kiwnął głową. — Otóż policja myśli, że ja go zabiłem. Nora powie mi, że to nieprawda! Pan wie... to był

mój najlepszy przyjaciel... Nie byłbym w stanie tknąć włosa na jego głowie

— A więc dlaczego chce pan uciekać? — Dlatego... bo... chociaż go nie zabiłem, mogę tylko dowieść tego przez przyznanie się do innej zbrodni, która wystarczy, aby mnie skazano na wiele lat więzienia. Czy rozumiecie teraz?

— To znaczy, że popełniłeś tę inną zbrodnię? — zapytał Ruston.

— Tak. W moich oczach to nie była zbrodnia, ale prawo osądziłoby mój postępek bardzo surowo. Nora była w to również zamieszana. O ile nas złapią, każde z nas...

— Och, nie można dopuścić, aby zostali złapani! Pomóż im, najdroższy! zawołała pani Ruston.

— Dziękuję pani. Ale ostrzegam, że to jest niebezpieczne... chociaż mam pewną myśl.

Ruston ujął rękę Pasquetta. — Bawiliśmy się razem, jako dzieci — rzekł — raz ocaliłeś mi życie. Gotów jestem na wszystko. Co mam robić?

(D.c.n.)

# PRACOWNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

## PIKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.  
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.  
Kaczmarowski, Franciszkańska 52.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

## SKŁAD WĘGLA:

Biołocki, Brzezińska 24.

## ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim, Brzezińska 114.

## SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

## WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Stankiewicz, Chłodna 11.

## RESTAURACJE

Lajta, Sienskiwicz 44.

## OBIADY SMACZNE I TANIO:

Biłc, Resursy, Kilińskiego 123.

## ZAKŁAD RZEZNICZY

Biernacki, Ogródowa 52.

## SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Redwański, Zgierska 24.

## PRACOWNIE OBUWIA:

Lurarty, Piotrkowska.

Wałkowiak, Napiórkiwskiego 105.

## SKLEPY KOLONJALNE

Suwałski, Bazarowa 2.

Janiszewski, Dworska 22.

J. Kaszak, Kątna 24.

S. Wałc, Słowiańska 18.

M. Kowalewska, Nowo-Zarzęwska 14.

## ZAKŁADY KRAWIECKIE

Majewski, Konstancynowska 22.

## SŁUSARNIE MECHANICZNE

Suwałski, Gołca 9.

## HURTOWNIE WÓDEK

Heleniak, Brzezińska 39.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

### NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

### SPRZEDAŻ I KUPNO.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damska, męska, dziecięca nocna bielizna. Kołdry, Torebki, Ręczniczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 7386-11

DOM murowany do sprzedania dwa mieszkania wolne przy krzyżowych ulicach zdatne na interes. Nowe Chojny Pałacowa 4 przy Rudzkiej Szymon Kozłowski 7354-11

SPRZEDAM kredens, otomanę i szafę. Kruza 4, m. 18. 7368-11

EST do sprzedania Motor 6 HP stojący Perłun umontowany na wozie Tuszyn u Kłodzińskiego Łódzka 4. 7364-111

SPRZEDAM domek przy tramwaju i Dworcu wiadomość Karolewska 32 Kędzia. 7358-11

### POSADY I PRACE.

POTRZEBNI CHŁOPCY do zakładu blacharskiego zaraz Wólczańska 99. 7350-11

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem, zgłaszać się od poniedziałku między godz. 4-7 po południu. Kilińskiego 146 W. Grabowski. 7366-11

POTRZEBNY uczciwy chłopiec lub dziewczyna do sprzątania i na posyłki od lat 16 do 17. Zgłaszać się tylko z rodzicami do składu aptecznego Kilińskiego 162. 7326-11

POSZUKUJEMY kilka wymownych panienek-propagandzistek. Zgłoszenia osobiste dnia 24 i 25 b. m. godz. 5 do 8 Siekiewicza 31 m. 3, 7370-11

POTRZEBNY chłopiec do praktyki stolarskiej i czeladnik A. Przylecki, Wędna 26. 7340-11

ZDOLNA podreżna poszukuje szycia u krawcowej. Główna 5 u dozorczy 7342-1111

ZDOLNE wykończarki i uczennice do bielizny potrzebne od zaraz zgłoszenia, Józef Hajek Piotrkowska 82. 7362-1

POTRZEBNA dziewczyna znająca się na kuchni. Restauracja ul. Targowa Nr. 43. 7356-111

CHŁOPCY, którzy mają chęć się nauczyć ślusarstwa oraz ślusarz na ciężkie roboty budowlane, mogą się zgłosić do ślusarni Łąkowa 22. 7346-1

### ZAGUBIONE DOKUMENTY.

MOKROSINSKI Antoni zagubił legitymację zapomogową za Nr. 600.35 (pracowników umysłowych.) 7330-11

### RÓŻNE.

WDOWA, mająca małe gospodarstwo pragnie poznać starszego mężczyznę lub solidnego robotnika. Oferty pod „Wdowa”. 7348-11

PRZYBLAKAŁ się pies rasy wilczej odebrać można za zwrotem kosztów w Karolewie, ul. Wileńska 11. 7338-11

SKLEP, pokój - kuchnia do wynajęcia, oraz 2 pojedyncze mieszkania wiadomość ulica Nowo-Dworska Nr. 22 Paradowski. 7360-11

WYDZIERZAWIĘ domek z placem pokój kuchnią natychmiast wolny. 2 szopy i duży ogród z warzywem, całość za 2.000 złotych, w tym zapłacone, dzierżawa za 3 lata. Marja Kurzewska ul. Sandomierska 78 Stoki-Plac. 7372

**Łódź**  
**Pawła Kina**  
KAMINIA  
Uczelnia Praktycznej Handlowości  
Stenografia — pisanie na maszynie — języki — księgowość i wszelkie przedmioty handlowe

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czyste welnianie swetry, i ostłumy swętrowe. Damskie męskie pulowary. Berety francuskie Poleca Leona Rubaszkin Kilińskiego 44

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czyste welnianie swetry, i ostłumy swętrowe. Damskie męskie pulowary. Berety francuskie Poleca Leona Rubaszkin Kilińskiego 44

**STOP! Chcesz kupić?**  
Dobre, tanie  
**MEBLE** od Najkromniejszych do Najwykwintniejszych  
Kupuj tylko w firmie  
**F. Nasiejski**  
1876 RZGOWSKA 2, TEL. 43-08  
Wielki wybór różnych rodzajów metalowych  
Dogodne warunki. —oOo— Długoletnia gwarancja

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, czułe 4 w tymże podzielone na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odp. owiedzialny: Edmund Bartoszek.